

Święta burmistrza Ficka

Data publikacji: 6.12.2007 0:00

□

Święta Bożego Narodzenia burmistrz Cieszyna spędza razem z rodziną przy wigilijnym stole, na którym obowiązkowo znajdują się tradycyjnie polskie, cieszyńskie dania. - Bardzo sobie cenimy i pielęgnujemy tradycję. Na stole pojawia się dwanaście potraw, m.in.: karp, sałatka jarzynowa, orzechy, miód czy makowiec. Zawsze są prezenty. Mnie od wielu lat najbardziej cieszą książki, zatem nikt nie ma problemu z prezentem dla mnie – mówi **Bogdan Ficek** (zdj.).

Ojciec obecnego burmistrza, przywiązywał ogromną wagę do tradycji świąt Bożego narodzenia. - Podczas wigilii musiało być na stole podane danie nazywane makielkami. Są to kluski gotowane w wodzie z makiem. Były okropne w smaku. Jednak tata pilnował, żeby wszyscy spróbowali każdego dania. Niestety dzieci również musiały zjeść makielki. Ale co zrobić, musieliśmy to skosztować, żeby dobrać się do czegoś lepszego. Na szczęście teraz już nie ma makieltek - uśmiecha się.

Mały Boguś nie był jednak grzecznym i cierpliwym dzieckiem. Jak sam opowiada, aby dowiedzieć się jakie niespodzianki rodzice przygotowali dla dzieci na święta razem z siostrą i bratem, co roku dokonywali przeszukiwania całego domu od strychu po piwnicę

Bogdan Ficek wspomina również, jak wiele lat temu, razem z żoną próbowali przemycić pod choinkę podarunki dla swoich dzieci. - Cała sztuka polegała na tym, żeby dzieci odciągnąć od drzewka do momentu kiedy pojawią się pod nim prezenty. Początkowo żona wołała je do kuchni „pokazując” leżącego Mikołaja. Ja w tym czasie podrzucałem prezenty. Kiedy jednak dzieci dorastały musieliśmy wymyślać bardziej skomplikowane metody - relacjonuje burmistrz.

(zac)